Łódź, 7 | III 1906 r.

Rok IX.

№ 53.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Św. Tomasza.
Czw. Św. Jana Bożego.
Piąt. Św. Franciszki.
Sob. Św. Męczenników.
Niedz. Św. Konstantego.
Pon. Św. Grzegorza W.
Wt. Św. Krystyny P. M.

Wschód sł. godz. 6 m. 36.
Zachód sł. godz. 5 m. 48.
Dług. dnia godz. 11 m. 12.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 7 marca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkel; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołaczenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8 20**, p) **1.30**, r) **4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Przeciw Towarzystwu Manufaktury nicianej.

W nr. 46 «Rozwoju» z dnia 27 lutego r. b. pisaliśmy, że sąd gminny 2 okręgu pow. łódzkiego w Rzgowie, rozpatrując nową seryę 101 spraw z powództwa robotników Tow. manufaktury nicianej w Widzewie przeciw zarządowi tejże fabryki o przyznanie wynagrodzenia za zerwanie kontraktów, przychylając się do wywodów obrony, zasądził na rzecz tychże robotników około 3,000 rb., i że wyroki do wyegzekwowania wręczone zostały komisarzowi sądowemu Drzewińskiemu.

Otóż, działający w imieniu akc. Tow. manufaktury nicianej, przedstawiciel i dyrektor zakładów p. Edward von Knopf, mieszkaniec Petersburga, złożył w sądzie gminnym odezwy na wyroki zaoczne, mimo tego, że wspomniane wyroki, wobec przedstawionego na sądzie piśmiennego objaśnienia dyrektora von Knopfa, uznane zostały jako oczne.

W odezwach powyższych p. Knopf zaznacza, że nie miał możności osobiście przybyć na sprawę. Łącznie z tem na potwierdzenie okoliczności, że nietylko według prawa, lecz i na podstawie praktyki zupełnie nie jest wymagane konieczne nałożenie stempla w książkach obrachunkowych robotników o zerwaniu umowy i ich uwolnieniu,— prosi powtórnie sąd: 1) wezwać i zbadać w charakterze świadka inspektora fabrycznego, p. Borodajewskiego, zamieszkałego w Pabianicach, pow. łaskiego; 2) zażądać od p. Borodajewskiego przedstawienia w sądzie kopii depeszy, otrzymanej przez niego z ministeryum handlu i przemysłu z dnia 2 lutego 1905 r. wyjaśniający, że dla zerwania umowy z robotnikami w myśl § 95 Ustawy o przemyśle— dostateczne jest ogłoszenie przez fabrykę i wymaga się ostemplowania książeczek. Na zasadzie wyłuszczonych wyżej danych p. Knopf prosi sąd gminny, ażeby postanowienie zaoczne z dnia 23 listopada r. b. uważać za nierzeczywiste i następnie po zbadaniu świadka Borodajewskiego powództwo robotników oddalić.

Zanim to jednak nastąpi, p. Knopf prosi o wstrzymanie wykonania egzekucyi przez komisarza sądowego.

W końcu prosi, aby wszelkie awizacye przesyłać mu według adresu: Petersburg—Mała Błotna nr 17.

Otrzymawszy taką odezwę dyrektora von Knopfa, p. o. sędziego gminnego p. Makiewicz wraz z pisarzem Kunińskim wystosowali do komisarza sądowego Drzewińskiego polecenie treści następującej:

Zmieniając postanowienie sądu z dnia 23 lutego r. b, sąd gminny prosi Pana o wstrzymanie egzekucyi, dotyczącej wyegzekwowania na rzecz robotników akc. Tow. manufaktury nicianej z tegoż Towarzystwa sumy na mocy wyroków od nr. 1031 do 1131 — aż do dalszego rozporządzenia sądu.

Oczywiście komisarz sądowy Drzewiński, na podstawie urzędowego zawiadomienia sądu, opatrzonego podpisami p. o. sędziego gminnego Makiewicza i pisarza sądu Kunińskiego, zmuszony był wykonanie wyroków wstrzymać.

Ponieważ sprawa przybrała niespodziewany wcale obrót dla robotników niciarni, wyczekujących niecierpliwie załatwienia sprawy w duchu pierwotnego orzeczenia sądu, przeto obrońca interesów robotników adwokat Truszkowski wystąpił ze skargą do zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi na postanowienie sądu gminnego 2 go okręgu powiatu łódzkiego z dnia 28-go lutego r. b. w sprawie z Tow. akc. łódzkiej manufaktury nicianej, o wstrzymanie wykonania wyroku sądu gminnego zapadłego w dniu 23 go lutego r. b.

Podana skarga brzmi, jak następuje: „Na mocy wyroku oczneg sądu gminnego zapadłego w dniu 23-go lutego r. b. zażądano od Towarz. akcyjnego sumę wraz z kosztami i tegoż dnia wydany został wyrok za nr. na wyegzekwowanie sumy.

Postanowienie to, jako prawomocne na zasadzie 1 p. 156 § ustawy kodeksu cywilnego—podlegało natychmiastowemu wykonaniu, tymczasem na zasadzie odezwy sądu gminnego z dnia 23 go lutego r. b. za nr. 1260, polecono komisarzowi sądowemu Drzewińskiemu wstrzymanie apelacyi, aż do dalszego rozporządzenia, a wszystko to: „na skutek zmiany orzeczenia sądu z dnia 23 lutego r. b.“.

W dniu 23 lutego, jako powiedziano wyżej, zapadł ostateczny wyrok oczny na rzecz powoda i innego postanowienia sądu w tej sprawie nie było, skutkiem czego sąd gminny, trzymając się ściśle § 894 ustawy kodeksu cywilnego, nie był w prawie ani odwoływać, ani też zmieniać ogłoszonej rezolucyi i dla tego nie miał najmniejszej zasady prawnej wstrzymywać wykonania wyroku „ex officio“ bez żądania strony przeciwnej; w razie wystąpienia z takiem żądaniem sąd gminny powinien był pozostawić je, jako bezzasadne, bez skutku w myśl § 156, 893 i 894 ustawy kodeksu karnego.

Opierając się na powyższem, proszę zjazd sędziów pokoju m. Łodzi rozporządzenie sądu gminnego 2 go okręgu powiatu łódzkiego, wyłuszczone w odezwie do komisarza sądowego Drzewińskiego, z dnia 28 go lutego za nr. 1269, odwołać, polecając: temuż komisarzowi, w dalszym ciągu egzekwować zasądzone z wyroków sumy.

Nowa serya spraw w liczbie 100 z powództwa robotników Towarzystwa akcyjnego manufaktury nicianej—przeciw zarządowi tej fabryki rozpatrywana jest dzisiaj w sądzie gminnym w Rzgowie.

Letnie kursa gorzelnicze.

W dniu 11-ym lutego 1906 r. minister handlu i przemysłu, W. Timirazjew, zatwierdził ustawę praktycznych letnich kursów gorzelniczych, z teoretycznemi objaśnieniami, przy Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie urządzić się mających.

Zakres i działalność tych kursów są następujące:

1) Celem kursów jest obznajmianie gorzelanych z nowszemi zdobyczami technologii gorzelniczej, z empirycznemi zjawiskami, stosowanemi w gorzelniach, z przepisami ustawy akcyznej i rachunkowością.

2) Stosownie do zadań kursów, wykładane będą wiadomości z chemii i fizyki, mające związek z gorzelnictwem, wiadomości z mikrobiologii i technologii gorzelniczej, wiadomości o kotłach, maszynach parowych i aparatach gorzelniczych, przepisy prawne, odnoszące się do gorzelnictwa i rachunkowość.

3) **Wykłady** teoretyczne kursów dopełniane będą zajęciami praktycznemi w pracowniach

Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie i w gorzelniach.

4) Kursy odbywać się będą w ciągu 6 ciu tygodni letnich.

5) Opłatę za naukę ustanowiono na 50 rb.

6) Na kursy przyjmowani będą gorzelani, praktykanci, którzy przynajmniej dwa lata pracowali w gorzelniach i liczą najmniej lat 16 skończonych, a także właściciele gorzelni.

Uwaga. Od właścicieli gorzelni nie wymaga się dwuletniej praktyki.

7) Ogólny nadzór nad działalnością kursów ma sobie poruczonym komitet Muzeum, zaś kierownictwo kursami należy do dyrektora Muzeum.

Są to pierwsze tego rodzaju kursy w kraju; w Cesarstwie istnieją takie kursy w gub. twerskiej we wsi Mikulino Horodyszcze, dla gorzelnictwa tutejszego kraju trudno dostępne.

Wobec ważności przemysłu gorzelniczego dla naszego kraju, a zwłaszcza dla rolnictwa, znaczenie i pożytek otwierających się kursów nie wymagają bliższego usprawiedliwienia.

Komitet Muzeum przystępuje bezzwłocznie do najtroskliwszego, odpowiadającego zadaniu, zorganizowania kursów, tak, iżby w nadchodzącym sezonie letnim mogły być czynne i liczy przytem na pomoc, zarówno naukową w specyalności ukształconych teoretyków, jak praktyków przemysłu fermentacyjnego i innych zainteresowanych osób.

O terminie otwarcia kursów i przyjmowania zapisów nastąpią ogłoszenia we właściwym czasie.

—:—:—:—

SPRAWA SZKÓŁ W ŁODZI.

Czytamy w „Kuryerze warszawskim” co następuje:

Na odbytem w magistracie m. Łodzi zebraniu członków ogólu szkolnego w dniu 4 ym stycznia r. b. (o czem w swoim czasie donosiliśmy) pod przewodnictwem prezydenta miasta Pieńkowskiego zapadły następujące uchwały: 1) zatwierdzono budżet dochodów i rozchodów na utrzymanie szkół początkowych miejskich w Łodzi z warunkiem, aby wykłady prowadzone były w języku miejscowym na mocy Najwyższego ukazu o konstytucyi z dnia 30 go października; 2) postanowiono wybrać radę szkolną, złożoną z 12 członków i 3 zastępców, która winna wniknąć w sprawy szkolne i opracować projekt załatwienia wszystkich potrzeb szkolnych i przedstawić go na zatwierdzenie ogólnego zebrania nie później, jak dnia 14 kwietnia r. b.; 3) postanowiono wydać wszystkim nauczycielom wsparcie jednorazowe w wysokości dla familijnych po rb. 100 i nie żonatych po 75 rb. z wyjątkiem prefektów, nauczycieli gimnastyki, śpiewu i nauczycielek robótek ręcznych; 4) dokonano wyborów rady szkolnej; 5) postanowiono na pokrycie wydatku na wsparcia nauczycielom podwyższyć składkę szkolną o 5 prc.

Prezydent miasta przedstawił rzeczoną uchwałę do gubernatora piotrkowskiego, nie podpisaną przez siebie, jako przewodniczącego, przyczem zakomunikował, że uchwały nie podpisał dlatego, iż wybrano członków nie według jego wniosku, w którym żądał, aby ze względu na to, że lubo w Łodzi uczęszczają do szkół polacy, niemcy i żydzi, lecz jest i wielu rosyan, trzech członków rady stanowili rosyanie.

Po zbadaniu powyższej sprawy gubernator zażądał od prezydenta objaśnienia, na jakiej zasadzie dopuścił do podobnego zebrania pod swojem prezydium i do zapadnięcia takich uchwał.

W wyjaśnieniu swem prezydent Pieńkowski zaznaczył: Że Łódź posiada 28 szkół początkowych dla chrześcian, 10 dla żydów i 4-klasową ogólną szkołę Aleksandryjską, na których utrzymanie wydaje rocznie 136,281 rb., oraz na lokale 39,761 rb., czyli razem 176,042 rb.; część tych wydatków w sumie 36 000 pokrywają mieszkańcy według rozkładu, dla którego zatwierdzenia zwołane było rzeczone zebranie, resztę płaci kasa miejska. Że na zebraniu tem prezydent wniósł projekt protojereja, Antoniego Rudlewskiego, o przyznanie łódzkiej cerkiewno-duchownej szkole prawosławnej wsparcia 700 rb., którego jednak zebranie nie uchwaliło. Że z góry był przekonany, iż rzeczone zebranie jest nielegalne i uchwały jego nie będą miały żadnego prawnego znaczenia. Że gdy pp. Surzycki i Likiernik udali się do niego o pozwolenie otwarcia czynności rady szkolnej na tej zasadzie, że rada taka już istniała w roku 1898 z zezwolenia kuratora okręgu naukowego, on odmówił pozwolenia. Nakoniec, że lubo zebranie odmówiło udzielenia łódzkiej cerkiewno-duchownej szkole prawosławnej zapomogi 700 rb. na tej zasadzie, że utrzymuje ją parafia prawosławna a nie miasto, jednakże po powrocie do Łodzi radnych miasta suma ta będzie udzielona z funduszów miejskich, o czem prezydent Pieńkowski osobiście zawiadomił już protojereja Rudlewskiego.

Na zasadzie powyższych motywów, wyłuszczonych w raporcie prezydenta Pieńkowskiego, p. o. gubernatora piotrkowskiego uznał całą uchwałę za nielegalną i rzeczoną sprawę szkolną postanowił umorzyć.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłogosta. Jutro Mścisława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po cenach zniżonych „Kacper Karliński,” dramat historyczny w 3 aktach Wł. Syrokomli. Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Flachsman, kierownik szkoły,” sztuka w 3 aktach Ernsta. Początek o godz. 8 wieczorem.

KONCERT. Dziś koncert Tow. muzycznego (Dzielna 18). Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Kary. Wyrokiem czasowego generał-gubernatora gub. piotrkowskiej, gen.-lejtnanta Szatiłowa, skazani zostali za niedoniesienie o przymusowem przerwaniu zajęć w szkołach miejskich, mianowicie: w szkole nr. 4 Reinhold Kircher i Laurenty Demski — pierwszy na 25 rb. kary, drugi na 1 tydzień aresztu; w szkole nr. 9—Jan Cyran z Widzewa na 2 tygodnie aresztu, August Koch na 20 rb. kary.

Sklepy monopolowe. Obecnie zamknięto czasowo z powodu braku dostatecznej liczby wojska, dla ustanowienia straży, sześć sklepów monopolowych w Łodzi: przy ul. Cegielnianej, Mikołajewskiej, Złotej, Kamiennej, Zawadzkiej i Zachodniej. Wszystkie pozostałe sklepy monopolowe otwarte są tylko od godz. 9 rano do godz. 5 po poł.

Aresztowanie. Nocy dzisiejszej policya dokonała rewizyi w herbaciarni Dawida Goldberga przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 12, gdzie został aresztowany Wiktor Płaszewski, przy którym znaleziono sztylet.

√ **Praca w fabrykach**. Dziś w obrębie 3 cyrkułu policyjnego nie pracuje w 10 fabrykach 1581 robotników. Dziś zastrejkowało u Paula 40, u Lisnera 40 robotników; fabryka Wikego, zatrudniająca 170 robotników, została zupełnie zamknięta. Przystąpiło do pracy u Szmidera 150 robotników.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego nie pracuje w 10 fabrykach 1874 robotników.

Dziś w obrębie II cyrkułu policyjnego zaprzestali pracy robotnicy w fabryce B. Waksa (120 robotników), u Stillera i Bielszowskiego 150 tkaczów. W fabryce Żukowskiego robotnicy przystąpili do pracy.

Koszty kuracyjne. Podług nadesłanych rachunków ze szpitali łódzkich, magistrat m. Łodzi jest obowiązany wypłacić zwrot kosztów za leczenie chorych mieszkańców Łodzi w 1905 r. Do tej pory suma tych rachunków wynosi 17 tysięcy rubli i będzie ściągnięta z obywateli miasta Łodzi.

Ze Stowarzyszenia wz pom majstrów fabrycznych. Ogólne zebranie członków Stowarzyszenia majstrów fabrycznych odbędzie się w niedzielę 18 go b m. o godzinie 2 ej po południu w lokalu Stowarzyszenia. Porządek dzienny zapowiada: 1) zagajenie zebrania, 2) wybór przewodniczącego, 3) sprawozdanie zarządu za 1905 rok, 4) odczytanie i zatwierdzenie bilansu po dzień 31 grudnia 1905 roku, 5) sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 6) wybory członków zarządu i komisyi rewizyjnej, 7) zatwierdzenie budżetu na rok 1906 i 8) wnioski zarządu i członków Stowarzyszenia.

W razie, gdyby na powyższe zebranie nie przybyła dostateczna ilość członków Stowarzyszenia, odbędzie się ono w drugim terminie, mianowicie 25 marca w tymże lokalu i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

— W czwartek 8 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia posiedzenie zarządu wspólnie z komisyą rewizyjną; początek o godzinie 8 ej wieczorem.

Z poczty i telegrafu. Dziś przybył do Łodzi naczelnik warszawskiego okręgu poczt i telegrafu r. st. Bogucki i naczelnik telefonów Warszawa Łódź inżynier K Zejdler.

Sekcya techniczna. W dniu 9 marca r. b., w piątek o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Sekcyi technicznej w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31. Porządek dzienny zapowiada: Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia; inż. A. Edelmann: «Najnowsze metody przy spalaniu materyałów opałowych w kotłach parowych stałych. Część I. Myśli przewodnie. Sprawy bieżące.

Pożar w Starem Rokiciu. Jak już zaznaczyliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma, po przejściu pociągu osobowo towarowego № 53 kolei obwodowej, zapalił się dach słomiany na stodole najbliżej stojącej obok plantu, a należącej do Antoniego Johna. Ogień, podsycany silnym wiatrem, szerzył się tak gwałtownie, że zanim brat Johna i służący zdołali się zoryentować, cała stodoła stała już w płomieniach. Na wszczęty alarm naobiegli mieszkańcy wsi, lecz nie posiadając żadnych przyrządów do tłumienia pożaru, w sposób prymitywny, chcieli go ugasić gałęziami i ziemią.

Straszny żywioł, jakby na urągowisko bezradności ludzkiej w ciągu kilkunastu minut przerzucił się na osadę Henryka Szwabego, stojącą od gorejącej stodoły w odległości conajmniej 20 sążni. Na wszczęty alarm, oprócz mieszkańców wsi, nadbiegli robotnicy z fabryki Desurmonta i zawiadowca stacyi Karolew p. Wróblewski, który parowozem przyprowadził sikawkę i przywiózł z sobą kilkunastu ludzi.

Tak zorganizowana na razie pomoc rozpoczęła akcyę ratunkową, która jednakże nie dała żadnych rezultatów, gdyż wiatr silny pędził płomienie, a wraz z niemi głównie, które przerzucane na przestrzeni 50 — 70 sążni, zapaliły dom mieszkalny drewniany Frydrycha Schancenbacha i stodołę.

W czasie tym nadjechał VII oddział straży ogniowej ochotniczej, który, mając na razie parę beczek wody, skierował całą akcyę na sąsiednie budynki pod № 16 i te w całości uratował. Lecz straszny żywioł nie dał za wygranę, przerzucił się na posesyę Jana Holi, obejmując momentalnie stodołę, oborę, dwie szopy. W tej tak krytycznej chwili nadbiegł II oddział straży ogniowej ochotniczej; rozpoczęto walkę z żywiołem, lecz ta długo nie trwała, z powodu braku wody, co też było przyczyną zapalenia się stodoły, obory, stajni i szop, należących do Józefa Holi.

Straż robiła, co mogła, aby ognia dalej nie dopuścić, lecz ten bezustannie podsycany siłą wiatru, coraz gwałtowniej dokonywał niszczenia, przerzucając się na budowle oddalone o 50—60 sążni, należące do Józefa Rozenbanta i Teofila Przybyło.

W tym czasie nadjechał V oddział straży ogniowej ochotniczej.

Straż, otrzymawszy tak znaczne posiłki w beczkach, rozwinęła nadzwyczaj energiczną akcyę ratunkową, dzięki której część budowli Przybyły i wszystkie domy mieszkalne zostały uratowane.

Pomimo tak znacznych wysiłków ze strony straży ogniowej ochotniczej, robotników stacyi Karolew i mieszkańców, spaliło się 6 stodół, 7 obór, 9 szop, 2 stajnie i jeden dom mieszkalny do zrębu.

Właściciele spalonych budynków ponieśli dotkliwe straty w zbożu i paszy oraz narzędziach, które się spaliły. Narazie obliczają straty: Antoni John na 3,000 rb., Henryk Szwabe na 1 000 rb., Fryderyk Schancenbach na 1,000 rb., Jan Holi i Józef Holi po 3 500 rb., Józef Rozenbant na 2,000 rb. i Teofil Przybyło na 4,000 rb.

Oprócz tego ponieśli straty w uszkodzonych ruchomościach, które powynosili z mieszkań: ro-

botnicy Frydrych Seman i Ratajczyk, zamieszkali u Jana Holi, oraz robotnicy Wacław Holi, Floryan Holi i Władysław Kołodziejski

O godz. 2 po południu II oddział odjechał do koszar, a o godz. 4 i pół po południu po ugaszeniu zgliszcz odjechały do koszar oddziały V i VII.

Pożar wczorajszy nietylko dla mieszkańców Starego Rokicia, ale wogóle winien być przestrogą, jak niebezpiecznie jest kryć budynki słomą, w szczególności w pobliżu plantu kolejowego, gdzie pomimo największej ostrożności ze strony maszynisty, z komina parowozu wydobywa się miliony iskier, które przy lada wietrze roznoszone są daleko, padają one na budowle i są przyczyną katastrofy, jakiej w dniu wczorajszym byl śmy swiadkami.

Skok z III piętra. Dziś w południe przy ulicy Widzewskiej pod nr. 16, z III piętra wyskoczył oknem 34-letni Abram Borman, który zabił się na miejscu Jak stwierdzono, Borman w dniu wczorajszym okazywał tak nienormalny stan umysłu, że lekarz Pogotowia uznał go za obłąkanego i polecił rozciągnąć nad nim jaknajściślejszą baczność. Dziś chory skorzystał z nieuwagi otoczenia i wyskoczył z III piętra.

Najście. Wczoraj przy ul. Południowej pod nr. 14 do restauracyi Etingera przyszło 8 ludzi, którzy zażądali pieniędzy, a gdy Etinger odmówił, rozbili mu trzy okna.

Drobne ognie. Wczoraj o godz. 10 przed północą, przy szosie Karolewskiej w domu pod nr. 14, wskutek oberwania się lampy i rozbicia jej, zapalił się stół i łóżko. Ogień został ugaszony przez domowników przed przybyciem I i II oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

O godz. 2 m. 20 w nocy zostały zaalarmowane I oddział straży ochotniczej i straż miejska do ognia przy ul. Średniej w domu pod nr. 65, gdzie w głębi podwórza paliły się komórki. W pół godziny ogień został ugaszony. Przyczyna ognia niewiadoma, straty nieduże.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Składowej nr. 23 Antoni Cichocki, tragarz, lat 35, pozostający bez zajęcia; na ul. Milsza nr. 17 Maryanna Zajda, lat 47; na ul. Konstantynowskiej nr. 5 Zelde Peltyn, lat 19; na ul. Wólczańskiej róg Zarzewskiej człowiek, lat około 60, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu i na ul. Brzezińskiej nr. 9 Michał Wodnicki, lat 70, pozostający bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napady. Na ul. Zakątnej nr. 52 Paweł Mischel, tkacz, lat 41, mieszkający przy ul. Kątnej, został napadnięty przez nieznajomego człowieka, który tępem narzędziem zadał mu ranę w głowę, a potem zbiegł.— Na ul. Piotrkowskiej róg Zielonej nocy dzisiejszej L. P., optyk, lat 35 powracający do domu na ul. Cegielnianą, został napadnięty: uderzony tępem narzędziem, odniósł ranę głowy i czoła. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia rany poszkodowanym opatrzyli, pozostawiając ich na miejscu.

Przy pracy. Na ul. Milionowej w fabryce Wulfsona, robotnica, Bronisława Kasprzak, lat 15, pochwycona została przez tryby maszyny i odniosła poszarpanie prawej ręki. Przybyły lekarz Pogotowia rany opatrzył, pozostawiając ją na miejscu.

Nieludzki czyn. Wczoraj wieczorem na ulicy Piotrkowskiej, kareta pędząca przez ulicę, około domu nr. 27 najechała na przechodzącą służącą, Małgorzatę Narkiewicz, lat 23, mieszkającą przy ul. Konstantynowskiej, która odniosła okaleczenie czoła i potłuczenie. Woźnica tylko się obejrzał i jeszcze szybszem tempem pomknął, a siedzące osoby w karecie nie uważały za stosowne zatrzymać i dowiedzieć się o losie przejechanej. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

—·—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

———

Sprawozdanie z wczorajszego koncertu z powodu nawału materyału podamy w numerze następnym.

Teatr. We wczorajszem ogłoszeniu teatralnem wkradła się pomyłka; jutro bowiem dramat historyczny «Kacper Karliński» odegranym zostanie nie w teatrze Wielkim, lecz w teatrze Victoria, po cenach zniżonych.

Dziś w teatrze Wielkim «Flachsman» (kierownik szkoły) Ernsta, sztuka osnuta na tle stosunków szkolnych w Prusach, niemal bliźniaczo podobnych do stosunków do dziś dnia jeszcze panoszących się u nas.

W sobotę w teatrze Victoria, wieczorem wznowioną zostanie po cenach zniżonych sztuka Wincentego Rapackiego «Bogusławski i jego scena».

W niedzielę po południu na widowisku popularnem odegranym zostanie dramat historyczny Juliana z Poradowa «Obrona Częstochowy».

U miłośników sceny. Na zebraniu poniedziałkowem w sekcyi miłośników sceny przy Towarzystwie teatralnem p. Mieczysław Hertz z niepospolitą swadą oratorską, znajomością przedmiotu i jasnością w wykładzie wypowiedział pogadankę o dramacie Juliusza Słowackiego «Horsztyńscy». Resztę programu wypełniono odczytaniem jednoaktówki «Miłość» z cyklu «Małe dramaty» Stenbucha, tudzież deklamacyą.

Skrzynka do listów.

———

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu słabości zdrowia nie mogę zadośćuczynić wymaganiom komitetu wyborczego, który nb. przedtem nie porozumiał się ze mną w tej sprawie.

Łączę wyrazy i t .d.

J. Adamczewski.

Z WARSZAWY.

* **Zamach.**

Wczoraj o godz. 11½ przed południem p. Orłow, pomocnik inspektora szkół m. Warszawy, wyszedł z mieszkania w domu przy ul. Marszałkowskiej nr. 12 i skierował się przez ulicę do przeciwległego biura 3-go oddziału poczty. Kiedy znajdował się już na chodniku, tuż przed drzwiami poczty obstąpiło go nagle trzech ludzi, którzy jednocześnie prawie dali trzy strzały z rewolwerów Browninga. Jedna kula, widocznie wystrzelona z tyłu, trafiła p. Orłowa w plecy pod łopatkę i jak się zdaje, wyszła bokiem pod tem żebrem, tworząc dwie rany. Druga kula, wystrzelona prawdopodobnie z boku, zraniła p. Orłowa w brodę, nie naruszając jednak kości. Takie kierunki strzałów, danych do p. Orłowa, określają lekarze po dopełnionych oględzinach ran jego, uznanych za ciężkie, ale nie grożące niebezpieczeństwem bezpośredniem.

Na odgłos strzałów wypadło z biura pocztowego 2 ch żołnierzy pułku keksholmskiego, stanowiących wartę stałą poczty i rzuciło się w pogoń za uciekającymi sprawcami zamachu. Dwóch z nich, strzelając, zdołało zbiedz, trzeciego zaś przy pomocy nadbiegłych z przeciwka 2-ch żołnierzy, pomimo, że strzelał z rewolweru i jednemu z nich skaleczył nawet usta, obezwładniono przed domem nr. 15 i ujęto, odbierając mu rewolwer Browninga z jednej, a zapas nabojów z drugiej zaciśniętej dłoni. Jest to Zygmunt Michalski, robotnik fabryki „Wulkan.“ Odprowadzono go pod konwojem żołnierzy do cyrkułu łazienkowskiego. P. Orłowa, który na samym progu biura poczty upadł, krwawiąc, podniesiono i wezwane Pogotowie, po opatrzeniu go doraźnem, odwiozło do lecznicy Czerwonego Krzyża przy alei Jerozolimskiej.

* Oswobodzenie więźnia.

Petersburska agencya telegraficzna donosi: Wczoraj o g. 3 po połud. w szpitalu na Pradze 20 uzbrojonych ludzi oswobodziło znajdującego się tam na kuracyi więźnia politycznego.

OFIARY.

———

Na wpisy dla uczniów.

Stanisław Widner z córką, zamiast wieńca na grób ś. p. Ludowej, 3 rb.

Dla biednej wdowy M. na maszynę.

Stanisław Widner z córką, zamiast wieńca na grób ś. p. Ludowej, 2 rb.

Na głodnych

Za nieoględność w wydatkach składają: Stasia 12 k., Władek 4 k., Julek 8 k., Bronia 9 k.

Na biedną wdowę, Annę Majer, pozostającą bez żadnych środków do życia wraz z dwojgiem dzieci, zamieszkałą na strychu w domu przy ulicy Widzewskiej pod № 132

Pracownicy i pracownice łódzkiego składu monopolowego złożyli 7 rb. 55 kop, mianowicie: Chądzyńska 10 kop., Ulatowska 10 k., M Kaminiak 5 k., Łukasiewicz 5 k., Kowalska II 5 k., Stolińska 5 k., Kępczyńska 5 kop., I. Kominiak 10 k., Płowacka 10 kop., Zielińska 5 kop., Stępniak 5 k., Kowalska I 20 k., Bukowska 15 k., X. X. 15 kop., X. X. 25 k., W. Rutkowska 20 k., Siedlecki 5 k., F. Krystek 20 k., K. Golczak 10 kop., M. Stasinowski 20 k., Zyznowski 50 k., I. Hyżycki 1 rb. Pakulski 1 rb., S. Bieliński 30 k., Karmanów 30 kop., Płotnikow 15 k., Dobrowolski 40 k., Wiażłowicz 20 k., I. Adolf 20 k., K. Adolf 20 k., Cacko 30 k., Kładuchin 15 kop., Sobolewski 20 k, Borusiewicz 50 kop.

—:—:—:—

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

DZIENNE.

Petersburg, 7 marca. Do deputacyi staroobrzędowców, przedstawiającej się w Carskiem Siole, Najjaśniejszy Pan powiedział:

„Powiedzcie tym wszystkim, którzy was wysłali do mnie, że im serdecznie dziękuję za wyrażenie uczuć wiernopoddańczych Ja zawsze znajdowałem pociechę w nich, w te ciężkie czasy, przeżywane przez Rosyę. Ja czerpię w nich siłę w Swoich trudach. Daj Boże, abyśmy zobaczyli niebawem spokój w naszej drogiej Ojczyźnie. Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim.

Petersburg, 7 marca. Po ostatecznym obrachunku okazało się w Petersburgu prawyborców 148,000.

Elizawetgrad, 7 marca. Rada miejska wyasygnowała dla poszkodowanych od powodzi rb. 1,000. Koło obywateli zebrało rubli 6,000 na zaspokojenie niecierpiących zwłoki potrzeb. Na odnowienie uszkodzonych mieszkań i opał potrzeba niezbędnie rb. 25,000.

Ryga, 6 marca. Tymczasowy sąd wojenny skazał mieszczanina Abrahama syna Lejby Heimana na dwadzieścia lat ciężkich robót za zamach na życie majstra fabryki broni w Tukumie

Władykaukaz, 7 marca. Generał gubernator zamknął za szkodliwy kierunek gazetę «Kazbek».

Mitawa, 7 marca. Dowódca wojsk zamienił Izmaiłowowi, który spełnił zamach na życie gubernatora, karę śmierci na roboty ciężkie.

Odesa, 7 marca. Sąd wojenny skazał szeregowców 15 brygady artyleryi, oskarżonych o powstanie w dniu 25 grudnia 1905 r., 6 na 20 lat ciężkich robót, 1 na 15 lat, 6 do batalionów karnych, 2 na 2 lata, 4 na 1 rok, 12 skazano na zamknięcie w celi w więzieniu wojskowem przez miesiąc, 4 uniewinniono. Sąd postanowił starać się o zamianę kary ciężkich robót Stepanowi, skazanemu na lat 15, oddaniem go do batalionu karnego na lat 5.

Czyta, 7 marca. Z rozkazu ministeryum spraw wewnętrznych usunięty został z posady prezes zjazdu naczelników włościańskich Kaszparow, oskarżony o dopuszczenie do rozruchów rolnych na gruntach Najwyższego gabinetu. W gminie Aleksandrowskiej dwaj strzelcy, którzy w stanie nietrzeźwym zabili policyanta i kozaka, skazani zostali na karę śmierci. Uczyniono starania o złagodzenie im kary.

Jutro oczekiwanym jest przyjazd z Rosyi generał gubernatora nadamurskiego Unterbergesa.

Biarritz, 7 marca. Wczoraj o godzinie 9 ej wieczorem przybył tu król Edward VII.

Londyn, 7 marca. Aresztowano Cirkula, dawno poszukiwanego miejscowego rewolucyonistę, uczestnika wielu napadów i grabieży w osadach obywatelskich.

Sofia, 7 marca. Wszyscy dowódcy dywizyi zostali tu wezwani, według pogłosek, w celu opracowania nowej instrukcyi bojowej dla artyleryi i piechoty, przyczem będą wykorzystane doświadczenia, nabyte podczas wojny rosyjsko-japońskiej.

Profesor szkoły wyższej Bojew mianowany został dyrektorem Banku państwa.

Budapeszt, 7 marca. Karol Eotvos zawiadomił o swojem ustąpieniu z komitetu koalicyi.

Paryż, 7 marca. Wiadomość o poważnych rozruchach w gminach w pobliżu Cherbroun'a, wywołanych przez spisywanie inwentarza kościelnego, przyczem jeden z manifestantów został zabity, wywołała w izbie wielkie wzburzenie. Deputowany z tego okręgu prałat Lemiare oświadczył, że natychmiast wnosi zapytanie z powodu tego wypadku.

Paryż, 7 marca. Prasa i sfery polityczne wyrażają się z uznaniem o mowie delegata rosyjskiego. «Temps» uważa ją za dowód solidarności dyplomacyi rosyjskiej i francuskiej. «Journal de Debats» wyraża zadowolenie, że kwestya została postawioną zgodnie z poglądami Francyi przez delegata Rosyi, sprzymierzeńca Francyi, a przyjaciela Niemiec.

Kercz, 7 marca. Zmarły w tych dniach członek Rady państwa Tałagajew, zapisał cały majątek na urządzenie szpitala dla dzieci.

(Patrz stronę 6-ą).

Drobna szlachta.

Nowe materyały statystyczne w tej sprawie podaje Jan B w «Gazecie Polskiej».

Własność ziemska niema dotąd w Królestwie swej dokładnej statystyki. Pochodzi to z ogólnych przyczyn, mianowicie, że wogóle statystyka ziemska nie jest u nas jeszcze należycie opracowana i ze specyalnych, że własność drobnoszlachecką często mieszano z chłopską. Dlatego u różnych badaczów znajdowaliśmy dotąd zgoła odmienne cyfry, dotyczące posiadaczów drobnoszlacheckich.

W ostatnim zeszycie «Prac» warszawskiego komitetu statystycznego znajdujemy pod tym względem nowe dane, które może okażą się ściślejszemi i lepiej odpowiadającemi faktycznemu stanowi rzeczy, niż dawne. Dotyczą one roku 1904, a więc są świeże i uwzględniają cały ożywiony okres ruchu i przemian naszej własności ziemskiej. Szkoda tylko, że komitet zadaje sobie trud i statystykę w morgach, nadsyłaną mu z gmin, zmienia na dziesięciny. Bardzo to utrudnia porównywanie nowych danych z dawnemi, oraz badanie ich na tle ogólnej statystyki Królestwa.

Według danych komitetu, w kraju naszym ogólna ilość ziemi, będącej w posiadaniu drobnej szlachty, wynosi 651,740 dziesięcin, co w stosunku do całego terytoryum daje około 6%. Ilość ta w porównaniu z cyfrą 360,857 dzies., podanych w roku 1873 przez gen. Anuczyna, powiększyła się o 80 6%. Rozkład tej ziemi drobnoszlacheckiej, według gubernii, przedstawia się w taki sposób:

W gub.	łomżyńskiej	319 393 dziesięcin
„ „	siedleckiej	155,981 „
„ „	płockiej	124 482 „
„ „	warszawskiej	35,801 „
„ „	piotrkowskiej	9 652 „
„ „	suwalskiej	4.067 „
„ „	lubelskiej	2,212 „
„ „	kieleckiej	152 „

Z tych cyfr widać, że własność drobnoszlachecka skoncentrowana jest głównie w trzech guberniach: w łomżyńskiej w 57 gminach z ilością ziemi nader znaczną, w siedleckiej w 70 gminach, lecz z ilością ziemi dwukrotnie mniejszą i w płockiej w 59 gminach i z ilością ziemi jeszcze mniejszą. Ogółem ilość ziem drobnoszlacheckich w tych trzech guberniach wynosi 92% całego obszaru ziemi, będącej w posiadaniu drobnej szlachty w Królestwie.

Ośrodkiem tego skoncentrowania jest gubernia łomżyńska, a w niej znów powiat mazowiecki, gdzie drobna szlachta posiada 64,9%, a więc prawie $^2/_3$ ogólnego obszaru ziemi.

W gub. warszawskiej jest także sporo drobnej szlachty, a to wskutek przyłączenia do nich w r. 1894 powiatu płońskiego i pułtuskiego; w 36 gminach tutaj spotykamy własność drobnoszlachecką. w gub. piotrkowskiej w 14 gminach, w suwalskiej w 8 gminach, w lubelskiej w 12 gminach i wreszcie w kieleckiej w jednej tylko gminie Ogrodzieniec, w pow. olkuskim. W dwu guberniach, kaliskiej i radomskiej, drobnej szlachty wcale niema.

Na tym obszarze ziemi drobnoszlacheckiej jest 52 993 pojedyńczych osad. W porównaniu z r. 1873 (Anuczyn) ilość ta wzrosła o 60 pr. Jeśli cyfry są ścisłe, to one oznaczyłyby, że rozmiary pojedyńczej osady wzrosły w ciągu 30 lat, a to byłoby objawem wysoce dodatnim i korzystnie świadczącym o gospodarce drobnoszlacheckiej

Według oddzielnych gubernij ilość osad tak się przedstawia:

W gub.	łomżyńskiej	24 958 osad
„ „	siedleckiej	16 501 „
„ „	płockiej	6 962 „
„ „	warszawskiej	2,510 „
„ „	piotrkowskiej	1.385 „
„ „	lubelskiej	328 „
„ „	suwalskiej	311 „
„ „	kieleckiej	29 „

Porządek, w którym następują tutaj gubernie, zgodny jest zupełnie z tym, jaki zacytowaliśmy poprzednio.

Największą ilość osad drobnoszlacheckich w całym kraju spotykamy w kategoryi średniej wielkości (od $1^1/_2$ do $7^1/_2$ dzies.), mianowicie 46 proc. Nieco mniejszą jest kategorya większych obszarów (po nad 7 i pół dzies.) mianowicie 43 proc. Wreszcie w trzeciej kategoryi drobnej wielkości (do 1 i pół dzies.) cyfra osad ogranicza się 11 proc.

Najlepiej pod tym względem przedstawiają się gubernie: płocka, warszawska, suwalska i łomżyńska, bo tam większość drobnej szlachty posiada większe kawałki ziemi, najgorzej zaś gub. piotrkowska, lubelska i kielecka. Gdzieindziej cyfry przedstawiają normę średnią dla kraju.

Średnia wielkość osady drobnoszlacheckiej w oddzielnych guberniach przedstawia się tak:

W gub.	łomżyńskiej	12 8 dzies.
„ „	siedleckiej	9,5 „
„ „	płockiej	18,0 „
„ „	warszawskiej	14,2 „
„ „	piotrkowskiej	7,0 „
„ „	suwalskiej	13.1 „
„ „	lubelskiej	6 7 „
„ „	kieleckiej	5 2 „

Dane te wskazują, że średnia osada drobnoszlachecka w porównaniu z osadą włościańską jest przeszło dwukrotnie większa, mianowicie 12,3 wobec 5,9 dzies. Szczególnie przewaga ta daje się zauważyć w gubernii płockiej i warszawskiej.

Materyał, zebrany przez komitet statystyczny, posiada dużą wagę, bo pozwala snuć wnioski o własności drobnej wogóle, o przyczynach jej prosperowania lub upadku, o czynnikach, które sprzyjają jej wzrastaniu lub przyczyniają się do jej upadku. Według nas, badanie porównawcze obu postaci własności drobnej, znanych naszemu krajowi, dałoby niemało materyału do ustalenia poglądu racyonalnego na potrzeby i przyszłość tej formy władania ziemią.

Biurokracya kolejowa.

Jedną z największych wad naszych kolei żelaznych jest system biurokratyczny, panujący we wszystkich gałęziach pracy kolejowej. nieraz zależnie od warunków, w jakich się dana stacya lub wydział znajdują. Władze zaś naczelne, niewtajemniczone w cały aparat zajęć podwładnej im służby, wydają okólniki, bez względu, czy w praktyce przyniosą one w eksploatacyi kolei pożytek lub uszczerbek. Parę poniżej przytoczonych faktów wymownie świadczą o działalności i pożytku biurokracyi kolejowej.

Departament kolejowy przy ministeryum komunikacyj opracował wykaz kierunków, w jakich winny być przesyłane depesze służbowe, które w życiu dróg żelaznych mają niezmiernie ważne znaczenie, gdyż informują zarządy drogi, zawiadowców stacyi, ekspedycye o wszelkiego rodzaju nieprawidłowościach na kolejach, a od tego zależnem jest wysyłanie pociągów, sprzedaż biletów pasażerom, jadącym na sąsiednie drogi, przyjmowanie towarów i t. d. Z tych paru drobiazgów czytelnik niewtajemniczony w sprawy kolejowe może sobie wyrobić pogląd na znaczenie depeszy służbowej. Podług zaś praktykowanego kierunku. przesyłania depesz, drogą urzędową okólną, tracą one swą wartość, gdyż przy najlepszej sprawności, mogą być do-

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

5)

O ZOSI i WACIU.

(Historya sercowa ze szczęśliwem zakończeniem.)

(Ciąg dalszy, patrz nr. 52).

Dopiero teraz los postawił na jego drodze kobietę i długo tajone, przygniecione uczucie wybuchło olbrzymim płomieniem. Serce rwało się do Zosi, a w mózgu tkwiło, jak ciężar ołowiany, jedno straszne postanowienie: tylko nie żenić się, bo będzie to samo. Zanadto jednak był inteligentny, żeby nie mógł pojąć całej bezpodstawności i wprost śmieszności tej swojej obawy, a jednak nie miał siły wyrwać tego uczucia ze swego serca. Czuł, że musi wkrótce nastąpić katastrofa, że musi przyjść do stanowczej rozmowy. Pragnął jej i jednocześnie drżał, nie wiedząc, jaki obrót to wszystko weźmie.

Pewnego dnia siedzieli oboje na ganku, zasłonięci markizą i kwiatami od słońca i ciekawych oczów. Zosia milczała uparcie, Wacław niby czytał książkę, ale litery skakały mu przed oczami. Chociaż dzień nie był gorący, tu czuć było atmosferę duszącą.

— Waciu, puść mnie, ja sobie pójdę znowu w świat. Chwile szczęścia, spędzone tu przy tobie, zostaną dla mnie skarbem na całe życie. Zamknę go w sercu i do grobu nie zapomnę, ale puść, bo ja się duszę... Widzisz, ja czytałam bardzo dużo, pamiętam rady mej matki i ostatnie jej słowa na śmiertelnem łożu. Wiem, że zboczyłam z drogi; chcę resztą życia okupić chwile szału i za jakąbądź cenę zdobyć sobie spokój i równowagę duszy.

— Dziecko z ciebie, Zosiu — zaczął tkliwie po długiej pauzie Wacław. — Już przepadło, świat już nie przyjmie cię do swego grona, wszędzie za tobą pójdzie wyegzaltowana przez ciebie hańba, a tu zostawisz człowieka, którego życie będzie złamane. Kochać i być kochaną, wszak to szczyt szczęścia, po co więc umysł zaprzątać czem innem, co nie jest miłością. Żyjmy dniem, a po nas niech się świat wali.

— Waciu, przecież jestem człowiekiem i to człowieczeństwo chyba nie zginęło przez to, że zostałam twoją kochanką. Czyżby więc naprawdę nie było już dla mnie miejsca w społeczeństwie? Przecież zwyczajny zbrodniarz po odcierpieniu kary może wrócić do swej rodziny i stać się pożytecznym człowiekiem, a przecież mego czynu nie osądziłby żaden sąd; ludzie mają więc być gorsi? Uznaję jednak, że wyłamałam się z pod praw społecznych, ale przyznaję się do błędu i chcę odbyć pokutę. Zresztą, gdzież tu sprawiedliwość? Ja, ulegając popędowi serca, zmiękczona twoją miłością, prośbami i błaganiem, oddałam ci się całkowicie i zostaję wykreśloną z listy żyjących, pozbawioną praw, a ty, bezpośredni sprawca, nie tracisz absolutnie nic. Czy ty na chwilę nie przestałeś być członkiem społeczeństwa, możesz piastować godności honorowe, bywać, gdzie chcesz, ożenić się z panienką, świeżo wypuszczoną z klasztoru, a ja mogę najwyżej zmienić tylko... kochanka. Jaki będzie przeciwny argument, jeśli powiem: chcę zostać twoją prawą małżonką?

Słowo padło. Wacław powoli podniósł oczy i spojrzenia ich spotkały się z sobą. Wzrok Zosi wyrażał bezgraniczną ufność, ale i wolę niezłomną, w głowie zaś Wacława wirowały różne myśli. Ma racyę, broniąc swoich praw ludzkich. Targ niewolnicami, tą hańbą ludzkości, ustał. Chce żyć w uporządkowanych, uświęconych stosunkach i zupełnie słusznie. Ale te wspomnienia młodości, żeby to można je wyprzeć z mózgu!

Idąc śladem tych myśli, Wacław zaczął opowiadać dzieje swej młodości. Zosia słuchała z uwagą, szukając lekarstwa na ten stan chorobliwy umysłu Wacława.

— Tak, wierzę — zaczęła — że wypadki tak tragiczne mogły wyryć swoje piętno, ale przecież takie kobiety, jak twoja stryjenka, to wyjątki. Pomyśl tylko, czy sam obrządek ślubny mógłby mnie zmienić? Wszak znasz mnie od tylu miesięcy. Czyż nie chowasz dotychczas w sercu czci dla matki twojej, a przecież i ja mogę zostać matką, a co wtedy?

Pytanie to rozwiało się w długiem milczeniu. Na to pytanie nie mogło być banalnej odpowiedzi, wchodziły bowiem w grę już inne czynniki — istoty, które o życie się nie prosiły.

— Wiesz co, Zosiu, przyszła mi genialna myśl, zaufaj mi tylko bezwzględnie. Pakuj rzeczy, wyjedziemy jutro zagranicę.

W kilkanaście dni potem w mieście o niczem innem nie mówiono, tylko o ślubie Wirskiego z Barską, który miał się odbyć w Krakowie, jak o tem zawiadamiały karty, przysłane stamtąd do przyjaciół i znajomych. Dewotki i stare panny, jaknajgorliwiej zajmujące się sprawami bliźnich, przychylnie przyjęły ten postępek Wacława; inaczej jednak postąpiły salony i saloniki, tworzące właściwą opinię publiczną. Tu zapadł wyrok bezwzględny: tak czy owak, Barska jest zbłąkaną owieczką. Pierwotne wyłamanie się z pod praw obyczajowo-społecznych zostaje zawsze winą, ergo: Wirscy dla salonów i saloników nie istnieją.

(Dokończenie nastąpi.)

ręczone dopiero 10—18 godzin po wysłaniu z danej stacyi.

System, jaki obowiązuje drogę Fabryczno-łódzką względem kolei nadwiślańskich i odwrotnie, najwymowniej to udowodni.

Stacya Łódź fabryczna posiada bezpośrednie połączenie ze stacyą Słotwiny kolei nadwiślańskich, lecz z przewodnika swego korzystać może tylko do porozumiewania się w sprawie ruchu pociągów, gdyż każda inna depesza służbowa nawet do stacyi Słotwiny musi być podawaną do Koluszek na aparat kolei Fabryczno-łódzkiej. Po spisaniu jej, telegrafista wręcza depeszę za pokwitowaniem służbie telegrafu drogi warszawsko-wiedeńskiej, ta zaś podaje depeszę do Warszawy wiedeńskiej, zaś Warszawa wiedeńska na aparat Warszawy-centralnej, skąd depesza po przewodnikach kolei Nadwiślańskiej dochodzi do Dęblina, Dęblin przesyła ją do Skarżyska, a dopiero Skarżysko do Słotwin, wskutek czego depesza taka musi być 6 razy przepisaną i na 6 aparatach podawaną, obiegając przestrzeń 425 wiorst, na co potrzeba co najmniej 8—10 godzin czasu, kiedy mogłaby obiedz zaledwie 27 wiorst i być doręczoną adresatowi w ciągu 10 iu minut.

Jeszcze komiczniej przedstawia się system biurokracyi na stacyi Gołonóg, gdzie na jednym stole stoją aparaty telegraficzne drogi Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej. Oto przykład:

Ekspedytor stacyi towarowej kolei Nadwiślańskiej potrzebuje depeszą zawiadomić ekspedytora stacyi Dąbrowa kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, odległej o 3 wiorsty, że towar X naładowany do wagonów Y, został pomyłkowo zaadresowany, gdyż winien być wyładowany na stacyi Bendzin. W tym wypadku zależy na pośpiechu, jednakże instrukcya telegrafu każe, aby depesza taka przez Strzemieszyce—Skarżysko—Dęblin dostała się na stacyę główną Warszawa (centralna) kolei Nadwiślańskich, a z niej dopiero przesłaną była na stacye Warszawa-wiedeńska—Ząbkowice—Bendzin. W ten sposób robi ona przestrzeń 665 wiorst, przechodzi przez 7 aparatów i obowiązuje do zdjęcia 6 kopij, a zużywa conajmniej 12—18 godzin, przez który to czas towar dawno już został wyładowany w Dąbrowie, ekspedytor zaś tej stacyi, nie mając w ręku dowodu wskazującego stacyę, odbierającą towar, również podał już dawno depeszę do stacyi Gołonóg z prośbą o dyspozycyę.

Prawda, że służba kolejowa, śmiejąc się z okólników, wiele spraw załatwia tylko prywatnie, gdyż, jeżeli idzie o ścisłe spełnianie obowiązków, nie odstępuje ona na krok od instrukcyi, a wtedy władze pienią się ze złości i nazywają to obstrukcyą.

Jako jeszcze jeden dowód biurokratyzmu, niech posłuży fakt, jaki miał miejsce d. 21 b. m. na odnodze Grodziec—Piekło.

Towarzystwo «Grodziec» (fabryka cementu i kopalnie węgla) wybudowało na przestrzeni 6-u wiorst bardzo kosztowną odnogę kolejową, od Grodźca do Piekła, a droga warszawsko-wiedeńska od Piekła do stacyi Ząbkowice. Odnoga kolei warszawsko-wiedeńskiej jeszcze w roku zeszłym została ukończoną, lecz nie można było z niej korzystać do czasu wykończenia odnogi Grodziec—Piekło. W połowie stycznia r. b. zjeżdżały aż cztery komisye, badały linię Grodziec—Piekło i orzekły, że odpowiada ona w zupełności wymaganiom technicznym. Zdawałoby się że po takiem zaprotokółowaniu, linia ta zaraz będzie oddaną do użytku Towarzystwa; lecz stało się przeciwnie i, ku ogólnemu zdziwieniu, została wydelegowana jeszcze piąta, ogromna komisya warszawsko-petersburska, która w dn. 21 b. m. oglądała całą linię i uznała ją również za dobrą, lecz nie wydała decyzyi dla otwarcia ruchu.

Ten mały obrazek charateryzuje wyraźnie, jakie rozmiary przyjął biurokratyzm, nawet w takich sprawach niecierpiących zwłoki, jak otwarcie nowej odnogi kolejowej, wybudowanej kosztem setek tysięcy rubli przez Towarzystwo prywatne, w celach łatwiejszego zbytu swej produkcyi.

Gdyby zebrać wszystkie rozporządzenia w jedną całość, wtedy przekonałby się każdy śmiertelnik, że w wielu wypadkach okólniki jednych i tych samych władz tak są odmienne, że nawet najwytrawniejsi kolejarze nie są w stanie zrozumieć, jak mają postępować i ze szkodą dla interesów społecznych wykonywają swe obowiązki.

Co zaś do samej wewnętrznej pracy biurowej, to ta w niczem nie ustępuje instytucyom rządowym, a niekiedy w formalistyce kolejowej nawet je przewyższa.

Dla osłabienia sprawności ruchu na kolejach naszych nie potrzeba obstrukcyi. Wystarczy ściśłe stosowanie się do okólników i rozporządzeń biurokracyi, aby ruch prawidłowy całej kolei uległ długotrwałemu sparaliżowaniu.

Mowa porucznika Schmidta do sędziów.

Po obejrzeniu dowodów rzeczowych podczas procesu w «Oczakowie», porucznik Schmidt wygłosił do sędziów mowę, którą poniżej w streszczeniu z „Rusi" podajemy:

„Znaleźliście u mnie programy wszystkich partyj politycznych, bo wszystkie były mi potrzebne dla tego, że kto poważnie się gotuje do działalności społecznej, ten winien poznać wszystkie odcienia społeczno-polityczne całego kraju. Ja, panowie sędziowie, zjednakową uwagą wczytywałem się w programy socyalistów-rewolucyonistów i socyalistów demokratów, jakoteż i w artykuły „Moskiewskich Wiedomostiej" lub „Graždanina". Ale ze wszystkich odcieni spółczesnej politycznej myśli Rosyi najwięcej pociągnęło mnie ku sobie zestawienie Monarchy z narodem. Odzywał się we mnie wówczas nie sentymentalizm polityczny, ale głęboka wiara w to, że współczesny działacz społeczny winien być wyrazicielem nie prądów doktrynerskich, bodajby były najbardziej pociągające, lecz wyraźnym rzecznikiem ideałów politycznych całego narodu lub conajmniej olbrzymiej jego większości. Naród zaś wierzy, a przynajmniej wierzył mi wówczas, gdy byłem wolny, silnie wierzyłem w siebie i swego Monarchę. Naród z początku bezwiednie, później już z samowiedzą dążył do zburzenia tej nieprzebytej ściany, która tak długo, tak męcząco długo oddzielała naród od Monarchy. I oto, skoro po haniebnej a wstrętnej wojnie, dzięki której na polach Mandżuryi legło sto tysięcy trupów, mur ten zdawało się runął i nastał dzień taki radosny, taki prześliczny, któremu równego, sądziłem, nie było w historyi ludzkości; uwierzyłem głęboko w szczęśliwą przyszłość mojej ojczyzny, myślałem, że to będzie początek jej wielkości, jej potęgi i sławy, że dzięki temu dniu Rosya, otrząsnąwszy się z klęsk, zdolną będzie poprowadzić za sobą całą ludzkość. Ale niebawem zjawiły się oznaki trwożliwe i biurokracya — to istotne zło rosyjskiego polityczno-społecznego życia, znow się poruszyła. Wówczas wyraźnie widziałem usiłowania, by odebrać Monarchę ludowi a Monarsze lud.

Wówczas począłem, że potrzebna nam bezzwłocznie Duma państwowa z funkcyami prawodawczemi lub zgromadzenie ustawodawcze, że nam potrzebna taka instytucya istotnie narodowa, która odbiłaby w sobie całą Rosyę i dlatego winna być rzetelnie demokratyczną, wybraną przez naród bez wszelkich różniczkowań na zasadzie powszechnego bezpośredniego, równego i tajnego głosowania. Postawiłem sobie to zadanie za cel mego życia.

Przedstawiałem sobie Monarchę rosyjskiego takim, jakim wystawia Go sobie każdy szczerze rosyjski obywatel ziemi rosyjskiej. On zobaczyłby swój kraj, usłyszałby wszystkie jego różnorodne zdania — Sam bezpośrednio. On oceniłby swój naród Sam własnym sądem, nie zaś przy pomocy wyjaśnień biurokratycznych. Znając swój naród głęboko, byłem przekonany, że republikańska partya znalazłaby się w mniejszości. Nie krępowałem się, mówiłem to wszędzie i zawsze. Gdy polemizowałem na wiecach z partyami republikańskiemi, mówiłem im: Chcecie rzeczypospolitej? To usuńcie się z szeregów ludu i idźcie w szeregi biurokracyi; strzelajcie, wieszajcie, niszczcie wierzenia ludu, a doczekacie się rzeczypospolitej... Wśród narodu jednakże, w planowej walce politycznej i kulturalnej partyi polityczne), nigdy jej nie osiągniecie... Bez względu na ciężkie doświadczenie, mówiłem wam, że 80-milionowe włościaństwo jest szczerze monarchiczne i tak bardzo nienawidzi biurokracyi, jak bardzo kocha Monarchę. Wiem, że Duma państwowa z funkcyami ustawodawczemi lub zgromadzenie ustawodawcze, będzie najlepszą oporu Tronu rosyjskiego.

Ona wszystkich pogodzi i wszystkich uspokoi. Jeżeli dla urzeczywistnienia tego politycznego ideału wypadłoby mi trzy razy umrzeć na szafocie, umierałbym zawsze z uśmiechem na ustach.

Skoro mi pan prokurator mówi, że nawet po dniu 30-go października moim politycznym ideałem i mojem usiłowaniem jest zniszczenie ustroju monarchicznego—to ja sam oskarżam p. prokuratora o obrazę całego narodu rosyjskiego i obrazę Jego Cesarskiej Mości.

Wierzę, panowie sędziowie, że tylko mój ideał jest ideałem istotnie kochającego swój naród obywatela i gdyby sam Najjaśniejszy Pan proponował mi łaskę za cenę odstępstwa od mego ideału politycznego, to zrzekłbym się tej łaski.

O nie! Najjaśniejszy Pan nie powiedziałby mi tego, co mówi prokurator. Gdyby Najjaśniejszy Pan słyszał mnie, gdyby zajrzał mi do duszy On rzekłby:

Idź w spokoju i pracuj dla sławy Mojej i Mego ludu. Ale Jego tu niema i zdaje się mi, że On mnie nie słyszy, a zobaczyć Go nie mam możności.

O moim udziale w wypadkach sewastopolskich mówiłem wam już; chciałem i wybierałem się wyjechać z Sewastopola; przekonywałem o bezużyteczności powstania; mówiłem, że jgdyby całe wojsko i cała flota były solidarne, lecz solidarności tej nadużyli i rozpoczęli czyny zaczepne, to naród rosyjski nie pochwaliłby ich za to. Z wojskowego punktu widzenia pp. sędziowie— ja przecież jestem wojskowy, mówiłem im, że zawsze można ich pozbawić żywności i pokonać głodem.

Przeczuwałem ten rozlew krwi i walczyłem przeciw niemu, mówiłem przecież wam, że gotów byłem płakać i całować nogi głównego komendanta Czuchnina, lecz nie znalazłem go. Dopominałem się w te straszne dni widzenia z głównym komendantem, głęboko wierzyłem w to spotkanie. O ja dobrze pojmowałem różnicę w naszych stanowiskach społecznych i poglądach, ale wierzyłem, że gdyby mi się udało spędzić chociaż godzinę z admirałem Czuchninem, zgodzilibyśmy się na jedno, na miłość dla ludu i płakalibyśmy razem. Wówczas... o wówczas pp. sędziowie zapobieżonoby rozlewowi krwi w Sewastopolu.

Panowie sędziowie! Ja znam lud rosyjski, widziałem go na wsi, przyglądałem się komendom; jestem marynarzem pp. sędziowie, badałem robotników, ja znam ich ideały i ich uczucia.

Wiem, że ludowi potrzebna rola, że to jego ideał i dlatego stałem się socyalistą. Nie obawiajcie się tego słowa, w naszych czasach zamieniło się w żużel, a w rzeczy samej każdy cokolwiek polityczny człowiek rozumie, że można być socyalistą i mieć bardzo umiarkowane poglądy polityczne.

W ostatnim dniu, w dniu wyjazdu na Oczaków, służyłem temu samemu celowi, nie chciałem nikogo rozstrzeliwać, nikogo zabijać. Jeżeli można mówić o tragicznych celach w te dni straszne, kiedy mnie szarpano, kiedym mdlał, to były dwa: zapobiedz pogromowi dywizyi, zameldowawszy za pomocą flagi czerwonej, że eskadra nie solidaryzuje się z postępowaniem uśmierzających wzburzenie; drugim zaś moim celem, celem zupełnie zgodnym z życzeniami Najjaśniejszego Pana, wyrażonemi w Manifeście z 30 października, była konieczność bezzwłocznego zwołania reprezentacyi narodowej z funkcyami ustawodawczemi lub zgromadzenia ustawodawczego, co podług mnie nie stanowi różnicy.

Kończąc swoje przemówienie, Schmidt powiedział:

Panowie sędziowie! Mam do was jedną jedyną prośbę: Jeżeli kto winien w tej sprawie, jeśli tu są winowajcy—to tylko ja jeden; jeśli wypada kogo stracić, to straćcie mnie; nie ruszajcie tych ludzi nieszczęśliwych; żyli oni w tym dniu moją wolą, co znaczy że odpowiedzialnym za wszystko jestem tylko ja jeden.

Wiele myślałem o was, panowie sędziowie, w tych dniach, myślałem o waszej trudnej roli, daleko trudniejszej, niż moja. Rozumiem, jak trudno być sędziami w tej sprawie, ale spełnijcie swój obowiązek, jak go rozumiecie.

Pewny jestem tylko jednego, panowie sę-

dziowie, że mnie potępicie. Tak, potępicie, lecz historya i lud oczyszczą porucznika Schmidta!"

—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—?—

Najwyższy Manifest.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, MIKOŁAJ II,

CESARZ i SAMOWŁADCA WSZECHROSYJSKI

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI

i t. d., i t. d., i t. d.,

Ogłaszamy wszystkim Naszym wiernym poddanym, że w d. 19 sierpnia 1905 r. obwieściliśmy o zwołaniu Dumy państwowej, złożonej z deputatów, wybranych przez ludność i tegoż dnia zatwierdziliśmy utworzenie Dumy.

W manifeście z d. 30 października r. z. nadaliśmy Dumie państwowej nowe pełnomocnictwa w zakresie prawodawczym. Jednocześnie przyjęliśmy projekt w sprawie przekształcenia Rady państwa na zasadach znacznego w niej udziału osób, wybranych przez ludność.

W wykonaniu tego Naszego zamiaru, poleciliśmy opracować zmiany, jakie skutkiem powyższego musiały zajść w organizacyi Rady państwa, jak również dopełnić rewizyi ustawy o Dumie państwowej, celem przystosowania jej do tych podstaw z d. 30 października, które w r. z. nie były ogłoszone.

Praca ta jest obecnie wykonana. Do udziału w działalności prawodawczej Rady państwa powołuje się w równej liczbie z członkami, którzy zasiadają w Radzie z mianowania Naszego i członków, wybranych przez duchowieństwo dominującej w Rosyi cerkwi prawosławnej, szlachtę i ziemstwa, oraz przedstawicieli nauki, handlu i przemysłu. W tym odnowionym składzie Rada państwa uzyskuje w zakresie spraw prawodawczych te same prawa, co i Duma państwowa.

Zachowując w nienaruszalnej mocy zasadniczą ustawę podstawowych praw państwowych, według której żadne prawo nie może być wykonywane bez Naszego zatwierdzenia, ustanawiamy obecnie nadal zasadę ogólną, że od chwili zwołania Rady państwa i Dumy państwowej żadne prawo nie może uzyskać mocy obowiązującej bez przyjęcia go przez Radę i Dumę.

Lecz podczas przerwania prac Dumy państwowej, jeżeli okoliczności nadzwyczajne spowodują konieczność takiego środka, który wymaga rozważenia w drodze prawodawczej, Rada ministrów przekłada bezpośrednio Nam to zarządzenie.

Jednakowoż nie może ono wprowadzać jakichkolwiek zmian do zasadniczych praw państwowych, instytucyi Rady państwa lub Dumy państwowej, jak również do ustaw o wyborach do Rady i Dumy. Stosowanie tego zarządzenia ustaje, jeżeli właściwy minister lub główny zarządca wydziału nie wniesie na obrady Dumy w przeciągu pierwszych dwóch miesięcy od chwili wznowienia jej obrad projektu prawa, odpowiadającego zarządzeniu, lub też jeżeli Duma państwowa albo Rada państwa go odrzuci.

Zamierzoną spólną działalność tych obu najwyższych instytucyi państwowych opieramy na następujących głównych podstawach:

Rada państwa i Duma państwowa są corocznie zwoływane i rozwiązywane na mocy Naszych ukazów. Rada państwa sprawdza pełnomocnictwa swoich członków z wyborów; Duma państwowa również sprawdza mandaty swoich członków. Ten sam poseł nie może być jednocześnie członkiem Rady państwa i Dumy państwowej.

Rada państwa i Duma państwowa mają prawo wnosić, w sposób określony w ich ustawach, projekty zniesienia praw i dokonywania zmian w prawach obowiązujących, oraz ogłaszania nowych praw, z wyjątkiem zasadniczych praw państwowych, do których inicyatywę zmian zachowujemy dla Siebie. Projekty praw są rozważane przez tęż Radę i, po przyjęciu ich, przechodzą do Dumy. Projekty praw, przyjęte przez Radę państwa i Dumę państwową, są przedkładane do Naszego uznania. Projekty praw, nie przyjęte przez Radę państwa lub Dumę państwową, są uważane za odrzucone.

Rada państwa i Duma państwowa mają prawo w sposób określony w ich ustawach, interpelować ministrów i głównych zarządców poszczególnych wydziałów, zależnych według prawa od Senatu rządzącego, co do takich zarządzeń ministrów, oraz podwładnych im urzędników i urzędów, które uważane będą za niezgodne z prawem.

W rozwinięciu tych głównych podstaw, zakreślonych i przez Nas, zostały zatwierdzone uchwały co do dokonania zmian w instytucyi Rady państwa oraz przepisy o utworzeniu Dumy państwowej, przejrzane według Naszych wskazówek.

Ustawodawstwo powyższe poleciliśmy Senatowi rządzącemu podać do powszechnej wiadomości. O sposobie rozważania projektów prawa spólnych dla Cesarstwa i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, damy w czasie właściwym stosowne wskazówki.

Prosząc Boga o błogosławieństwo dla przedsiębranej przez Nas wielkiej reformy ustroju państwowego drogiej ojczyzny, ufamy, że otwierane dla Naszych wiernych poddanych drogi dla ich uczestniczenia za pośrednictwem wybranych osób, w łączności z Nami, w sprawach prawodawstwa, doprowadzą do odrodzenia sił duchowych i materyalnych Rosyi i do ustalenia w niej porządku, spokoju i dobrobytu, oraz jednocześnie do utrwalenia jedności i wielkości państwa.

Dan w Carskiem Siole, dnia 20 lutego r. p. od Narodzenia Chrystusa 1906, panowania zaś Naszego dwunastego.

„MIKOŁAJ."

Petersburg. 6 marca. Jednocześnie z Najwyższym manifestem ogłoszone zostały dwa ukazy Najwyższe do Senatu Rządzącego: Pierwszy o przekształceniu Rady państwa, drugi o utworzeniu Dumy państwowej.

Rada państwa składa się z członków, Najwyżej mianowanych i członków, wybranych przez duchowieństwo prawosławne, gubernialne zebrania ziemskie, towarzystwa szlacheckie, akademie nauk i uniwersytety, radę handlu i przemysłu, moskiewski oddział rady, miejscowe komitety handlowo-przemysłowe, komitety giełdowe i zarządy kupieckie. Liczba członków, Najwyżej mianowanych, nie powinna przewyższać liczby członków wybranych. Prezesa i wiceprezesa Rady mianuje władza Najwyższa.

Przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego są wybierani przez św. synod w liczbie 6, trzej od duchowieństwa świeckiego i trzej od klasztorów. Każde gubernialne zebranie ziemskie wybiera jednego członka Rady; stowarzyszenia szlacheckie, gubernialne i okręgowe wybierają po dwóch wyborców, którzy zjeżdżają się w Petersburgu i wybierają 18 członków Rady. Akademia nauk i każdy uniwersytet wybierają po trzech wyborców, akademia z liczby zwyczajnych akademików, uniwersytety zaś z grona profesorów zwyczajnych. Wyborcy ci zjeżdżają się w Petersburgu i wybierają sześciu członków Rady. Rada handlu i przemysłu wybiera czterech wyborców: dwóch od kupiectwa i dwóch od przemysłowców. Moskiewski oddział rady oraz komitety iwanowo-wozniesieński, kostromski i łódzki wybierają po dwóch wyborców od przemysłowców; pozostałe komitety wybierają po jednym wyborcy od przemysłowców. Komitety giełdowe: petersburski i moskiewski, wybierają z ogólnych giełd po czterech wyborców: dwóch od przemysłowców i dwóch od kupiectwa. Komitety giełdowe: warszawski, odeski, kijowski, niżegorodzki, ryski, rostowski n. D., charkowski z ogólnej giełdy, samarski, saratowski, łódzki, libawski, bakiński, ekaterynburski, permski, tomski i omski wybierają po dwóch wyborców — jednego od przemysłowców, drugiego od kupiectwa. Komitet charkowskiej giełdy węglowej wybiera jednego wyborcę od przemysłowców, pozostałe zaś komitety giełdowe zarządu kupieckiego po jednym wyborcy od kupców. Wyborcy ci zjeżdżają się w Petersburgu i wybierają 12 członków Rady: 6 od przemysłowców i 6 od kupiectwa.

Członkowie Rady wybierani są na lat 9. Co trzy lata trzecia część członków składa swoje mandaty w porządku kolejnym. Na ich miejsce wstępują nowi, wybierani według tych samych zasad.

Nie mogą być wybrani do Rady ci, którzy nie skończyli lat 40 tu, nie posiadają dyplomu chociażby szkoły średniej, obywatele zagraniczni, oraz osoby zgodnie z punktem A art. 6, 7 i 8 ustawy o wyborach do Dumy państwowej, nie biorące udziału w tych wyborach.

Członkowie Rady Państwa z wyborów otrzymują przez czas trwania sesyi po 25 rubli dziennych dyet, oraz pieniądze na podróż, które są wypłacane raz na rok według stopy 5 kop. za wiorstę.

Członkowie z wyborów składają ustanowioną przysięgę. Dla prawomocności posiedzenia Rady potrzebna jest obecność trzeciej części wszystkich członków. Posiedzenia Rady Państwa z upoważnienia prezesa Rady mogą się odbywać publicznie. Sprawozdania z obrad opracowują stenografowie przysięgli; sprawozdania te mogą być umieszczane w gazetach z upoważnienia prezesa. Przedstawiciele prasy peryodycznej mogą być obecni na posiedzeniu Rady po uzyskaniu pozwolenia prezesa.

Rada Państwa rozważa wszelkie projekty praw, rozważane przez Dumę państwową; Rada Państwa posiada prawo inicyatywy prawodawczej. Uchwały zapadają większością głosów. Rada Państwa sprawdza mandaty swoich członków; w razie, jeżeli wybór ma być unieważniony, uchwała powinna być powzięta przez dwie trzecie obecnych na zebraniu.

Projekty praw, przyjęte przez Dumę państwową, przechodzą do Rady Państwa. Projekty praw, nie przyjęte przez Radę lub Dumę, są uważane za odrzucone. W razie, jeżeli zajdzie konieczność ponownego rozważania projektu prawa, przeniesionego z Rady do Dumy lub z Dumy do Rady, projekt prawa może być albo zwrócony tej instytucyi, która go pierwiastkowo przyjęła, lub też oddany pod rozwagę jednej komisyi, wybieranej z pośród członków Rady i Dumy; z komisyi tej projekt przechodzi do Rady.

Projekty prawa, przyjęte przez Radę Państwa i Dumę Państwową, załącza prezes Rady do Najwyższego uznania. Projekty, Najwyżej niezatwierdzone, nie mogą podlegać rozważaniu prawodawczemu podczas tej samej sesyi. Projekty prawa, odrzucone przez jedną z instytucyj prawodawczych, mogą być wnoszone powtórnie na obrady podczas tej samej sesyi jedynie na mocy rozkazu Najwyższego.

Zabronione jest przybywanie deputacyi oraz załączanie oświadczeń i próśb zarówno w Radzie Państwa, jak i w Dumie Państwowej.

Departamentom Rady Państwa, które będą utworzone z pośród Najwyżej mianowanych członków, będą przekazywane sprawy, wyszczególnione w p. 9 lit. B i G., oraz 14, 15, 16 i 17 art. 31 ustawy o utworzeniu Rady, oraz sprawy Komitetu Ministrów, stosownie do wskazówek Najwyższych. Będą nadal utrzymane osobne wydziały Rady do rozważania spraw wywłaszczeń przymusowych nieruchomości i przedwstępnego rozpoznawania skarg na rezolucye departamentów Senatu.

Prawo być wybranemi do Rady Państwa od gubernialnych zebrań ziemskich mają osoby, posiadające potrójny census rolny, wymagany dla uczestnictwa w wyborach ziemskich, oraz ci, którzy posiadając zwykły census rolny, piastowali przynajmniej w ciągu dwóch kadencyi urzędy marszałka gubernialnego lub powiatowego, prezesa zarządu gubernialnego lub powiatowego, prezydenta miasta lub honorowego sędziego pokoju z wyboru. W gub. petersburskiej, moskiewskiej i chersońskiej wolno również wybierać tych, którzy posiadają w Petersburgu, Moskwie i Odesie nieruchomość oszacowaną przynajmniej na 45,000 rb. lub 15,000 rb., o ile właściciel nieruchomości zajmował powyższe urzędy podczas kadencyi wskazanych.

W gub. astrachańskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, inflanckiej, mińskiej, mohylowskiej, orenburskiej, podolskiej, stawropolskiej, estlandzkiej i okręgu wojska dońskiego, członków **Rady Państwa**, aż do utworzenia w tych miejscowościach instytucyi ziemskich, wybierają zjazdy ziemian, posiadających okre-

ślony cenzus, pod przewodnictwem gubernialnych marszałków szlachty.

W Królestwie Polskiem odbywają się takież zjazdy gubernialne, pod przewodnictwem osób Najwyżej mianowanych, każdy z tych zjazdów wybiera po 6 wyborców, którzy zjeżdżaja się w Warszawie i wybierają 6 członków Rady Państwa.

Do wyborów członków Rady Państwa należy przystąpić niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego Ukazu.

W ustawie o Dumie państwowej, zostały oprócz powyżej wskazanych, poczynione jeszcze następujące zmiany:

Duma może tworzyć wydziały i komisye. Duma wybiera prezesa i dwóch wiceprezesów, sekretarza i podsekretarzy.

Do prawomocności obrad potrzebna jest trzecia część deputatów. Członek Dumy może być pozbawiony wolności podczas sesyi jedynie na mocy uprzedniego pozwolenia Dumy, z wyjątkiem ujęcia po popełnieniu zbrodni lub nazajutrz i popełnienia zbrodni podczas wykonywania lub z powodu wykonywania obowiązków członka Dumy, wówczas bowiem winowajca jest pociągany do odpowiedzialności według procedury, ustanowionej dla wyższych urzędników państwowych.

Ministrowie i główni zarządcy poszczególnych wydziałów mogą być wybierani na członków Dumy. Duma ma prawo interpelowania ministrów.

Projekty praw mogą wnosić na obrady Dumy komisye wyznaczone przez tęż Dumę. Ministrowie i główni zarządcy wydziałów są obecni na posiedzeniach Dumy, lecz głosują jedynie wówczas, gdy piastują mandaty poselskie. Uchwała, przyjęta większością głosów ogólnego zebrania, jest uważana za uchwałę Dumy.

Projekty praw, przyjęte przez Dumę, przechodzą do Rady państwa. Prezes Dumy ma prawo pozwalać na obecność publiczności i przedstawicieli prasy na posiedzeniach ogólnego zebrania.

Jeżeli Duma uchwali, że dana sprawa jest dostatecznie wyświetlona, dalsze obrady przerywają się. Członek Dumy, który odmówił złożenia żądanej, uroczystej obietnicy podczas wstępowania do Dumy, jest uważany za posła, który złożył swój mandat.

Pierwszy artykuł ustawy o Dumie państwowej został zredagowany w sposób następujący:

«Duma państwowa została utworzona dla obradowania nad projektami praw, przechodzących do władzy zwierzchniej samowładczej na mocy praw zasadniczych oraz w sposób, wskazany w tej ustawie oraz w ustawie Rady państwa».

Petersburg, 6 marca. Na naradzie delegatów szkół specyalnych wyższych obradują nad nową ustawą uniwersytecką. Przyjęto tytuły: przepisy ogólne, rada i fakultety. Postanowiono, aby szkoły specyalne były instytucyami naukowo szkolnemi, aby miały prawo nadawania stopni naukowych. Uznano za pożądane, aby młodzi nauczyciele brali udział w zarządzie szkolnym zakładu z prawem głosu.

Petersburg, 6 marca. Telegram hr. Woroncowa Daszkowa do Jego Cesarskiej Mości:

„Tyflis, 5 marca. Najpoddaniej donoszę telegram, otrzymany od generał-majora Alichanowa z Oni. W drodze przedstawiali mu się mieszkańcy wszystkich 23 gmin pow. raczyńskiego najkulturalniejszego i najludniejszego w gubernii. Upokorzenie zupełnie szczere. Żądania spełniane są bezwarunkowo. Pieniądze do kasy wniesione w całości. Obywatele ziemscy zadowoleni. Winnych wydają lub sami przybywali i składali broń. Wydano wiele karabinów i rewolwerów. Najwinniejsze wsie na kolanach składały nową przysięgę."

Charków, 6 marca. W nocy na 2 b. m. na przystanku Jancewo, kolei sewastopolskiej, nastąpiło uderzenie dwóch pociągów towarowych. Jeden pociąg stał na linii głównej, drugi wjechał nań wskutek źle nastawionej zwrotnicy. Oba parowozy zostały uszkodzone, 12 wagonów rozbitych. Wśród gruzów pociągu pierwszego znaleziono 4-ch zabitych i dwóch ciężko rannych ludzi. Byli to włościanie, jadący bez biletów.

Taszkient, 6 marca. Generał gubernator wyjechał z generałem Subbotinem na przegląd wojska załogi w Kuszce. Po drodze zarządzono energiczne środki, celem podniesienia ducha wojskowego w oddziałach, uczestniczących w zaburzeniach. Taszkencki batalion rezerwowy ma być rozwiązany. Dwie kompanie tego batalionu przeniesiono do innych miast. Oficerów, którzy naruszyli karność, nawet na gruncie niepolitycznym, przeniesiono z Taszkientu do innych oddziałów.

Tyflis, 6 marca. W pow. borczalińskim ogłoszono stan wojenny. Generał gubernatorowi tyfliskiemu polecono objąć obowiązki generał-gubernatora borczalińskiego.

Rozbójnicy napadli wczoraj na browar Madera; zrabowali 700 rb. i umknęli.

W nocy w 7 cyrkule nieznani ludzie wystrzałami spowodowali panikę.

Czterech uzbrojonych złoczyńców złupiło restauracyę Makadzego.

Elizawetgrad, 6 marca. Bank włościański kupił w pow. majątek spadkobiercy generała Szebeki, 16,000 dzies., po 200 rb. za dzies.

Pekin, 6 marca. Juanszikaj rozkazał ustawić przy północnych i południowych wrotach Pekinu silne oddziały wojskowe z artyleryą.

Berlin, 6 marca. W parlamencie niemieckim wniesiono interpelacyę w sprawie niedostateczności taboru i personelu na kolejach i komorach celnych rosyjskich, skutkiem czego z górą 1,000 wagonów z towarami niemieckiemi nie można było poddać rewizyi celnej przed dniem 1 marca. Posadowsky oświadczył, że kanclerz starał się w Petersburgu, aby towary gotowe do przewiezienia przez granicę do końca lutego, opłacały cło według dawnej taryfy. Rząd rosyjski zgodził się na rozpoznanie poszczególnych próśb i skarg. Kanclerz wznowił starania. Jest on przekonany, że dojdzie do porozumienia na zasadzie częściowego wynagrodzenia strat.

Berlin, 6 marca. Komisya budżetowa parlamentu przyjęła znaczną większością głosów paragraf dodatkowy do budżetu marynarki, na którego mocy flota niemiecka, przebywająca na wodach obcych, ma być powiększona o 5 wielkich krążowników, rezerwa zaś jej o jeden krążownik.

Paryż, 6 marca. Król Edward wyjechał do Biarritz, żegnany na dworcu kolejowym przez Rouviera, De Courcelles'a i ambasadora angielskiego. Tłum publiczności, obecnej na dworcu, urządził królowi owacyę.

(Patrz str. 3-ą)

WYPRZEDAŻ.

284—3—2

JÓZEF HERZENBERG
UL. PIOTRKOWSKA № 23.

WYPRZEDAŻ.

Nowości nadeszły!

w wielkim wyborze na

kostyumy, suknie i bluzki.

WYPRZEDAŻ.

Podczas trwania wyprzedaży będzie udzielany rabat ze zwykłych cen.

JÓZEF HERZENBERG.

WYPRZEDAŻ.

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczów, prządzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Nowy kurs tańców!

dla Pań i dla Panów rozpoczynam w połowie b. miesiąca; zapisy przyjmuję codziennie.

W niedziele i czwartki odbywają się lekcye ogólne.

277 A Lipiński, Cegielniana 56.

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa

J. Block

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol,

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**

Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 2.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-86
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.** Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c19

Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: 9—11; 6—8. Panie 5—6. W niedziele: 10—2. 237c50-12

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r-81
Ulica Południowa № 2.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8 — 2 rano i 6 — 9 wiecz, panie od 5 — 6 p.p. 195c19

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5
Choroby gardła, nosa i uszu
przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 r. 135-c-25

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8½, wieczorem. W niedziele i święta od g. 9½ do 1 popołudniu. 507—d—262

Dr. L. PRZEDBORSKI

przeprowadził się na **ulicę WSCHODNIĄ № 69** róg Dzielnej i przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu**, od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-9

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi** 8 — 10 5—7½.
PIOTRKOWSKA 130. 1013 d-52

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy 1429 **Piotrkowskiej № 200.**
Przyjmuje od 8—9½, r. i od 4½—6½ pp

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
Cegielniana 23. 1608-d-194

Adwokat H. TRUSZKOWSKI

przeniósł kancelaryę na **ulicę Średnią № 5 I-e piętro.** 279—3—2

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcyi, w domach prywatnych i na pensyach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123-d-
Wiadomość w admin. „Rozwoju“.

Z dobremi rekomendacyami,
poszukuję miejsca **rządcy domu** blizko stacyi Dr. żel. F. Ł. na bardzo dogodnych warunkach. Oferty prosz składać w Administracyi „Rozwoju“ pod „Rządca“. 269—3—2

2, 3, 4 lub 5 pokoi, I pokój z kuchnią, pokoje pojedyńcze,
ze wszelkiemi wygodami, wodociągiem, klozetem etc. do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca. Lipowa 14 obok ul. Zielonej 292—3-1

Tanio do sprzedania

WYŻEŁ POINTER

dwuletni, ułożony i **DUBELTÓWKA**
kal. 16 ze wszelkiemi przyborami myśliwskiemi. Mikołajewska nr. 25 m. 1. codziennie od 4 po południu. 272—3 3

Do jednej z większych miejscowych fabryk potrzebny jest energiczny

zarządzający.

Niemiecki język wymagalny. Oferty uprasza się składać w Administracyi „Rozwoju pod literami S. K. nr. 1200. 296-3-2

3 pokoje z kuchnią

odpowiednie na restauracyę, oraz sklep i kaflarnia do wynajęcia. Staro-Zarzewska 65 u gospodarza. 294—3—3

Zgubiono kwit

na zaliczenie kolejowe nr. 26367 (pośpiesznym) na sumę rb. 110 kop. 16, wysłany 7/2 na stacyę Berezów, wysyłający Abraham Brikman na imię Majera Rozenfelda. 299—3—2

7^{25} Spódniczka kostyumowa z angielskiego materyału

15^{50} Elegancka spódniczka czarna z aplikacyą na podszewce

18^{75} Kostyum wiosenny z angielskiego materyału

14^{50} Hawelok najświeższej mody

poleca

ODDZIAŁ DAMSKI
E. Schmechla
Łódź, Piotrkowska 98.
Warszawa, Marszałkowska 120
842

Wiosenny szynel

prawie nowy, formy szkoły handl. dla ucznia starszego, wyższej postawy w cenie umiarkowanej do sprzedania. Wiadomość u stróża, Średnia 20. 286-3-2

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.